



W drodze do beatyfikacji Sługi Bożego Ks. Jana Marszałka

Słowo na 16 sierpnia 2024

Miesiąc sierpień daje nam okazję do wspominania ważnych wydarzeń z życia naszej Ojczyzny i dlatego stał się także, z inicjatywy naszych pasterzy, miesiącem trzeźwości. Właśnie trzeźwość pozwala zachować człowiekowi jego godność i prawdziwe poczucie wolności. Niestety, ale alkoholizm był i jest nadal przyczyną degradacji człowieka i przyczynia się do utraty jego godności osobistej i wolności. To błogosławiony prymas Stefan Wyszyński rzucił hasło: „Przez abstynencję wielu do trzeźwości wszystkich”. Dlatego spójrzmy tym razem na problem pijaństwa razem ze Sługą Bożym ks. Janem Marszałkiem.

Temat uzależnienia od alkoholu ks. Jan przeżywał bardzo boleśnie jako duszpasterz. Dostrzegał go w swoich kazaniach już przed wojną w Poroninie, w Spytkowicach i w Skawinie. Jeszcze boleśniej pojawił się mu, gdy od 1942 roku był administratorem w Bachowicach, miejscowości przygranicznej między Generalną Gubernią i Reichem. Problem dotyczył ludności miejscowej ale także żołnierzy niemieckich. Również po wojnie sytuacja nie była lepsza, a nawet jeszcze bardziej się pogłębiała na skutek uwarunkowań społecznych. Można było mówić nawet o systematycznym rozpijaniu społeczeństwa. Duszpasterz musiał reagować na to zło i dlatego nieraz powielana jest opinia, jakoby ks. Marszałek „walczył z pijakami”, „był wrogiem alkoholu” i inne podobne opinie. Tylko częściowo można się z tym zgodzić. On problem dostrzegał, bolał nad nim, ale widział go szerzej, starał się pomóc uzależnionym, a młodych ostrzec przed tym niebezpieczeństwem. Warto przytoczyć niektóre jego myśli, które dotyczyły wspomnianego tematu.

Gdy ks. Jan mówi o problemie pijaństwa umieszcza go najczęściej pośród innych wad człowieka, jak rozwiązłość, bezbożnictwo, brak szacunku dla drugiego człowieka, lekceważenie zdrowia, kłótniwość, rozrzutność, rozbicie życia rodzinnego. We wszystkich tym dla ks. Jana głównym problemem był zawsze brak posłuszeństwa Panu Bogu. Posługiwał się nawet bardzo wymownym porównaniem. Kiedy ktoś pragnie wejść na wysoką górę musi iść wyznaczoną ścieżką, a nawet nie lekceważyć pomocy jaką stanowią liny i klamry. One nie ograniczają jego wolności, ale pomagają zrealizować zamierzony cel. Gdy ktoś zejdzie z wyznaczonej drogi czeka go zatracenie. Tu musimy właśnie dostrzec rolę głosu Boga oraz łaski zawartej w sakramentach. Głos Boga, to drogowskazy pochodzące od samego Stworzyciela i dlatego niewątpliwie służą dobru człowieka. Bardzo pomaga człowiekowi także poczucie wstydu, tak często w naszej kulturze dzisiaj wyszydzane. „Pan Bóg dał róży kolce by się broniła, gdy ktoś pragnie dotknąć jej aksamitnych listków”. Człowiekowi dał poczucie wstydu nie tylko w sprawach czystości, ale wobec każdego zła, które niszczy jego integralność.

Potrafił opisać nieraz bardzo surowo problem pijaństwa. „Pijaństwo to zbrodnia przeciw ludzkiej godności. Utrata rozumności. Często wygląd i zachowanie pijanego są przerażające. Pan Bóg dał mu duszę, rozum, wolną wolę, a on utopił je w kieliszku. Pijaństwo wypędza rozum z głowy, Boga z serca i pieniądze z kieszeni. Pijaństwo to zbrodnia przeciw przykazaniom Bożym, przeciwko zdrowiu i własnemu życiu” (Zapiski II, 18).

W mądry i pobożny sposób jako duszpasterz ks. Jan objął ten palący problem swoją mądrą troską między innymi w „Adresie do Matki Bożej”, który został przedstawiony na Jasnej Gó-

rze 16 października 1978 roku, w 10 rocznicę nawiedzenia Matki Bożej w naszej parafii. Oto wymowny fragment tego aktu. „Wspomożenie Wiernych! Ty wiesz, że główną bolączką naszych czasów jest pijaństwo naszych ojców rodzin, coraz częściej nawet matek, a także naszej młodzieży. Nasza parafia również nie jest wolna od tego nieszczęścia. Dlatego błagamy Cię usilnie o udzielenie nam pomocy w jego zwalczaniu. Tym, którzy idąc za swoimi skłonnościami i złym wpływem otoczenia stopniowo prawie niepostrzeżenie stają się niewolnikami nałogu, dawaj w stadium początkowym chwili rozeznania, poczucie zagrożenia doprowadzające do zawrócenia z tej drogi. Stawiaj na ich drogach życia osoby dobre, rozsądne, mogące im pomóc we wczesnym rozpoznaniu grożącego niebezpieczeństwa i wyprowadzeniu na drogi dobre. Tym zaś, którzy stali się już niewolnikami nałogu przysyłaj ludzi o dobrym sercu, współczujących bliźnim dotkniętym nieszczęściem, którzy potrafią doprowadzić do tego, by wykorzystać wszystkie środki dostępne dzisiaj do leczenia alkoholików, a także wesprzeć te ludzkie starania pomocą modlitewną i w ten sposób pomóż tym biedakom w odnalezieniu drogi powrotu do utraconego człowieczeństwa, a przez to i do Boga. Błagamy Cię także i to bardzo usilnie zachowuj naszą rodzinę parafialną od ducha nienawiści i wszelkiej złej woli”.

Ileż mądrości i wiary w tych słowach! Jak głębokie rozumienie nabrzmiałego problemu, który dotyka nasze społeczeństwo również i dzisiaj! Jak mądrze widzi ks. Jan potrzebę towarzyszenia osobom uzależnionym, rolę rodziny i przyjaciół! Ważne jest także to ostatnie zdanie z prośbą o „zachowanie od ducha nienawiści i wszelkiej złej woli”, co jest częste w relacjach z alkoholikami. Jakże nie dziękować Panu za tak mądrego pasterza i przewodnika.

Kolejna nasza miesięcznica odbędzie się w piątek 16 sierpnia o godzinie 18.00 w kościele w Łodygowicach. Swój przyjazd zapowiedziała pielgrzymka z parafii Bachowice, gdzie nieustannie modlą się w sprawie beatyfikacji Sługi Bożego ks. Jana Marszałka jak i my. Naszej modlitwie będzie więc przewodniczył ks. Jerzy Skórkiewicz, proboszcz z Bachowic. Cieszymy się z tej jedności z wierze i miejmy nadzieję, że ta współpraca będzie się nadal owocnie rozwijać. Niech Pan błogosławi nasze wysiłki w tej ważnej sprawie, by przyczyniały się do wzrostu wspólnoty naszego Kościoła.

W Sercu Jezusa

Ks. Stanisław Mieszczak SCJ
postulator